

Palestyńczycy, o których nikt nie mówi

Bassam Tawil

Oto "dobra" wiadomość: w październiku tylko pięciu Palestyńczyków z Syrii uznano za martwych. Działająca w Londynie Grupa Działania Na rzecz Palestyńczyków w Syrii [informuje](#), że w październiku 2017 roku zginęło ich 12, z powodu związanych z wojną wydarzeń w kraju.

„Lista ofiar, które zginęły w październiku 2018 r., obejmuje czterech Palestyńczyków, których uznano za zmarłych w Teloul Al-Safa na pustyni Al-Sweida na południu Syrii i jednego Palestyńczyka w Damaszku”, pisze grupa.

[Według](#) organizacji praw człowieka (Action Group for Palestinians of Syria, AGPS), która monitoruje sytuację Palestyńczyków w Syrii, liczba zabitych w Syrii od początku wojny domowej w 2011 r. wynosi obecnie 3903. Kolejnych 1712 w tym kraju aresztowały władze syryjskie, a 316 jest na liście zaginionych.

Najnowszą ofiarą jest [Ahmed Abdullah Balbisi](#), który według AGPS zmarł w wyniku tortur w syryjskim więzieniu w osiem lat po uwięzieniu. Grupa informuje, że Balbisi został wówczas aresztowany za uczestnictwo w pokojowej demonstracji zorganizowanej przez syryjską opozycję. Balbisi jest najnowszą ofiarą dodaną do 3903 Palestyńczyków zabitych w Syrii w ciągu ostatnich siedmiu lat. AGPS poinformowała o jego śmierci 22 listopada.

Dzień wcześniej grupa praw człowieka [poinformowała](#), że dwóch innych Palestyńczyków, Mohammed Khalil al-Kurdi i Wael Abu Hamdeh, zmarło z powodu braku opieki medycznej. 19 listopada pojawiła się informacja, że Mohammed Ahmed Farhat został zabity podczas wymiany ognia między armią syryjską a grupą

terrorystyczną ISIS. W zeszłym tygodniu [doniesiono](#), że Palestyńczyk Nael Abd Al-Raheem został porwany i zabity przez ISIS w północnowschodniej części Aleppo, Al-Bab.

Te wiadomości o potwornościach popełnionych wobec Palestyńczyków w kraju arabskim nie stanowią zaskoczenia. Nie jest tak, że ktokolwiek spodziewał się, iż reżim syryjski lub siły opozycyjne będą działały inaczej.

3903 Palestyńczyków zabitych w Syrii w ciągu ostatnich siedmiu lat nie stanowi przedmiotu zainteresowania zachodnich dziennikarzy

Niepokoi natomiast postawa międzynarodowych mediów i społeczności wobec losu Palestyńczyków w Syrii w szczególności, a w świecie arabskim ogólnie. Na Bliskim Wschodzie są dziesiątki korespondentów i wielu z nich stacjonuje w Jerozolimie i w Tel Awiwie. Ci korespondenci czują się bezpiecznie, żyjąc i pracując w Izraelu. Wolą żyć i pracować w Jerozolimie i Tel Awiwie, niż w Ramallah, Strefie Gazy, Syrii, Jordanii, Libanie, Egipcie i innych krajach arabskich.

Dlaczego? Ponieważ Izrael jest jedynym miejscem, gdzie korespondenci czują się bezpiecznie. Podróż do Syrii może skończyć się obcięciem głowy przez muzułmańskich terrorystów. Podróż do Iraku może zakończyć się porwaniem przez terrorystów. Podróż do Egiptu lub Jordanii może spowodować nękanie przez władze lub antyzachodnich ekstremistów muzułmańskich. Być może ta rozbieżność pomaga wyjaśnić, dlaczego międzynarodowa społeczność nie dowiaduje się o łamaniu praw człowieka w krajach arabskich i islamskich.

Jest jednak jeszcze jedna przyczyna, nie związana z bezpieczeństwem dziennikarzy. Społeczności międzynarodowej nie interesuje, co Arabowie i muzułmanie robią Palestyńczykom, ponieważ zachodni dziennikarze są zdecydowani relacjonować tylko te wiadomości, które negatywnie ukazują Izrael.

Palestyńscy uczestnicy zamieszek, zabici przez Izraelskie Siły

Obronnie na granicy Izraela z Gazą, ściągną uwagę dziesiątków zachodnich dziennikarzy i mediów. W odróżnieniu od tego, Palestyńczycy torturowani na śmierć lub w inny sposób zabijani w Syrii nie są dla zachodnich mediów ciekawi.

3903 Palestyńczyków zabitych w Syrii w ciągu ostatnich siedmiu lat nie stanowi przedmiotu zainteresowania zachodnich dziennikarzy ani ich redaktorów. Dla nich raporty organizacji praw człowieka monitorujących warunki Palestyńczyków w Syrii są śmieciami, nadającymi się do kosza.

W odróżnieniu od tych, którzy żyją w krajach arabskich, Palestyńczycy na Zachodnim Brzegu i w Strefie Gazy mają szczęście. Dzięki nieustannej obsesji zachodnich mediów na temat Izraela społeczność międzynarodowa jest ich świadoma. Tymczasem prawdziwymi ofiarami są ci Palestyńczycy, którzy są zabijani i maltretowani w Syrii i innych krajach arabskich. To są prawdziwe ofiary – nie tylko z powodu traktowania, jakiemu są poddani w krajach arabskich, ale także dlatego, że ich nieszczęścia są całkowicie ignorowane przez zachodnie media.

Obsesja zachodnich mediów na punkcie Izraela stworzyła wrażenie, że jedynymi Palestyńczykami, którzy żyją na tej planecie, są ci, którzy mieszkają na Zachodnim Brzegu i w Strefie Gazy. To wrażenie wyrządza niesprawiedliwość Palestyńczykom, którzy żyją w straszliwych warunkach, doświadczają tortur i są zabijani, szczególnie w Syrii. [Według](#) tej samej Grupy Działania Na Rzecz Palestyńczyków w Syrii, niemal 32 tysięcy Palestyńczyków z Syrii, którzy uciekli do Libanu, jest „w niepewnej sytuacji prawnej i w tragicznych warunkach społeczno-ekonomicznych z powodu braku dostępu do rynku pracy i braku jakiegokolwiek pomocy”.

Kto jednak przejmuje się cierpieniem tych Palestyńczyków? Nikt. Co tydzień tłumy zagranicznych dziennikarzy jadą na granicę Izraela z Gazą, żeby relacjonować o starciach między izraelskimi żołnierzami a palestyńskimi uczestnikami

zamieszek. Czy którykolwiek z tych dziennikarzy pomyślał o pojechaniu do Syrii lub Libanu, by informować o potwornościach popełnianych tam wobec Palestyńczyków?

Oczywiście, że nie. Dlaczego mieliby to zrobić, skoro to w żaden sposób nie dotyczy Izraela?

Jak [pisał](#) dziennikarz Matti Friedman o dziennikarskich relacjach z Izraela: „Na przykład, korupcja jest palącym problemem dla wielu Palestyńczyków pod rządami Autonomii Palestyńskiej, kiedy jednak ja i jeszcze jeden reporter zaproponowaliśmy kiedyś artykuł na ten temat, szef biura poinformował nas, że palestyńska korupcja 'nie jest tematem'”.

W innym [artykule](#) napisał: „W tych kręgach [dziennikarskich], według mojego doświadczenia, niesmak wobec Izraela stał się czymś między akceptowanym uprzedzeniem a warunkiem wstępnym. Możesz twierdzić, że mówisz władzy prawdę w oczy, kiedy wybierzesz sobie jedyną 'władzę' w tym regionie, która nie stanowi zagrożenia dla twojego bezpieczeństwa. Ta grupa inteligentnych i ogólnie nie mających złych intencji profesjonalistów przestała być godnymi zaufania obserwatorami i teraz wzmacnia propagandę jednej z najbardziej nietolerancyjnych i agresywnych sił na ziemi”.

Liczba Palestyńczyków zabitych w Syrii dojdzie wkrótce do czterech tysięcy. Może wówczas, z osiągnięciem tego makabrycznego kamienia milowego, korespondenci na Bliskim Wschodzie obudzą się i zobaczą ogrom zbrodni, które są rzeczywiście dokonywane na Palestyńczykach?

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

Źródło tekstu polskiego:

<http://www.listyznaszegosadu.pl/notatki/palestynczycy-o-ktalrych-nikt-nie-malwi>

Bassam Tawil – muzułmański badacz i publicysta mieszkający na Bliskim Wschodzie.